

# Maksymilian Ichnowski

---

## Co słychać w ojczyźnie Derdowskiego

---

Acta Cassubiana 14, 242-247

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Maksymilian Ichnowski**

## **Co słyhać w ojczyźnie Derdowskiego**

Jest w woj. bydgoskim powiat, który ani pod względem składu ludnościowego, ani pod względem rzeźby krajobrazu, ani pod wielu innymi względami natury historycznej, gospodarczej, a nawet emocjonalnej nie pasuje jakoś do tej mozaiki geoetnicznej, jaką z woli najwyższych czynników administracyjnych państwa przedstawia województwo bydgoskie.

Powiatem tym jest powiat chojnicki, najbliższa ojczyzna Kaszubów tzw. południowych i szeregu przywódców – działaczy ogólnokaszubskich z Derdowskim, Karnowskim na czele.

Ktokolwiek zwiedzał malowniczy i rozległy powiat chojnicki, którego ziemie graniczą od zachodu z powiatami człuchowskim i miasteczkim, od północy z powiatami bytowskim i kościerskim, od północowschodu z powiatem starogardzkim, od wschodu z powiatem tucholskim, a od południa ze sępoleńskim, nie może oprzeć się wrażeniu, że znalazł się w typowo kaszubskim zakątku, modro-zielony koloryt krajobrazu, język, zwyczaje, zajęcia i temperament ludności, oblicze miast i wsi, wszystko ma swoisty regionalny charakter ziemi spod znaku Orła i Gryfa.

Są na świecie, są w Polsce regiony martwe, muzealne, są regiony wymierające i sztucznie odradzane, ale istnieją jeszcze – na szczęście dla kultury – regiony żywe, którym nie potrzeba lekarza w tej czy innej formie. Regiony te żyją i to żyją bez niczyjej pomocy z zewnątrz i rozwijają się po swojemu. A bywało i tak w dawnej i niedawnej przeszłości, że przetrzymywały nie tylko izolację kulturalną, ale – co chlubniejsze – bezwzględny napór polityczny, gospodarczy i kulturalny o niedwuznacznym charakterze eksterminacyjnym. Do takich żywych, żywotnych i losem doświadczonych regionów w Polsce należy między innymi region kaszubski oraz jego integralny składnik – powiat chojnicki.

Poczucie odrębności regionalnej Kaszubów zawsze żywe na przestrzeni historii nie wyrażało się w dążności do separatyzmu politycznego, gospodarczo-społecznego czy kulturalnego, ani nie nabierało cech opozycji do polskości. Jeżeli Kaszubi zrzeszali się w przeszłości pod znakiem swego Gryfa, to czynili to

w intuitywnym wyczuciu zagrożenia z zewnątrz swego regionu. I przyznać trzeba, że intuicja ich nie była mylna i dzięki działalności ówczesnych zrzeszeń, nieugiętej postawie społeczeństwa kaszubsko-pomorskiego i dzięki takim zdarzeniom historycznym jak Traktat Wersalski po pierwszej i rozgromienie hitleryzmu po drugiej wojnie światowej region wyszedł cało ze stanu poprzedniego zagrożenia.

Jakie podłoże ma dzisiejszy renesans ruchu kaszubskiego, zapoczątkowany powołaniem do życia Zrzeszenia Kaszubskiego w Gdańsku i filii tegoż Zrzeszenia w miastach powiatów kaszubskich?

Z całym naciskiem podkreślić należy, że współczesny młodokaszubski ruch społeczno-gospodarczy, mimo iż wyraźnie akcentuje swą żywą oryginalność regionalną, również odżegnuje się od jakiegokolwiek jawnego czy zakonspirowanego separatyzmu, dzielnicowości czy opozycji względem Polski. Ruch ten ma natomiast ambicję wejścia w życie społeczno-gospodarcze Polski jako konstruktywny czynnik o swoistym zabarwieniu regionalnym.

Ruch kaszubski zorganizowany w Zrzeszeniu i jego filiach, jako jeden z przejawów hasła społeczno-gospodarczej aktywizacji kraju, stawia sobie za cel szeroką aktywizację ziem przymorskich i stworzenia z nich wzorcowego, ważnego i oryginalnego koeficjenta życia ogólnonarodowego. Władze państwowe w poszukiwaniu i budzeniu wszelkich prężnych sił twórczych w społeczeństwie polskim wyraźnie postawiły na spontaniczny ruch kaszubski, dopatrując się w nim niewykorzystanego rezerwuaru inicjatywy społeczno-gospodarczej na przymorzu. Jest nadzieja, że podobnie jak w przeszłości dalszej i najbliższej, tak i obecnie Kaszubi Polski nie zawiodą, nawet gdyby Ona – jak to nieraz bywało – przypominała sobie o nich od czasu do czasu.

W niedzielę dnia 27 stycznia br. założono w Chojnicach filię Zrzeszenia Kaszubskiego. Zjazd konstytucyjny zgromadził przedstawicieli wszystkich prawie warstw, ugrupowań i odcieni społeczeństwa kaszubsko-pomorskiego nie tylko powiatu chojnickiego, ale również wielu powiatów Pomorza gdańskiego i koszalińskiego.

Otwarcia zjazdu dokonał z ramienia Zarządu Głównego H. Łukowicz, syn zasłużonego działacza społecznego, dr. med. J. Łukowicza. Odśpiewanie hymnu narodowego nadało zjazdowi niedwuznaczny, mocno zaznaczony charakter uroczystości polskiej.

Przewodnictwo zjazdu obejmuje dr med. Bruski z Czerska, sam rodowity Kaszuba. Witając przybyłych, wymienia szereg znanych osobistości: Ob. Ob. PT Arendta – przewodniczącego Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego w Gdańsku; komandora Grzenię-Romanowskiego – z-cę Dowódcy Marynarki Wojennej; pierwszego sekretarza KP-PZPR Chojnice – Grzegorka; przewodniczącego PRN Chojnice – Nogala, posła na sejm PRL – Machuta; przewodniczącego MRN Chojnice – Rolbieckiego; wychowawcę młodzieży, poetę i działacza kaszubskiego – prof. Bieszka; znanego marynistę artystę-malarza – prof. Mokwę i wielu innych.

Do prezydium poproszono Ob. Ob. Arenda, Grzenię-Romanowskiego i Rydzkowskiego.

Mnóstwo nadesłanych z bliska i daleka telegramów z życzeniami świadczyło o popularności inicjatywy zorganizowania ruchu kaszubskiego na terenie powiatu kaszubskiego.

Obecność na sali znanego wychowawcy młodzieży, ongiś nauczyciela gimnazjum chojnickiego, literata i poety, prof. Stefana Bieszka, wywołuje wśród Jego przybyłych na zjazd b. uczniów spontaniczny odruch wdzięczności, którego zewnętrznym wyrazem był artystycznie wykonany adres, wręczony Profesorowi przez delegację tychże b. uczniów z komandorem Grzenią-Romanowskim na czele. Wzruszony Profesor, swym niezrównanym stylem gawędziarza harcerskiego nawiązuje do blasku dawnych ognisk harcerskich, w których urzekającym kręgu wychowało się już kilka pokoleń. I dziś jeszcze zauważa Profesor odbłask tych ognisk na twarzach swoich b. wychowanków i cieszy się, że mógł i może brać udział w przekazywaniu ducha prawdziwego humanizmu i prawdziwej miłości ojczyzny. Przekazywanie tych wartości, to obowiązek każdego pokolenia względem pokoleń następnych, to sztafeta kulturalna w najlepszym klasycznym stylu. Także i w odniesieniu do sprawy kaszubskiej, która tkwiąc głęboko korzeniami w macierzystej ziemi pomorskiej, czerpać z niej będzie soki wzbogacające ogólnonarodową kulturę.

Osią zjazdu był referat ideologiczno-programowy Józefa Osowickiego, jednego z uczniów prof. Bieszka i promotora Zrzeszenia w Chojnicach. Oto tezy referatu w streszczeniu: Region kaszubski jest regionem żywym o bogatych i oryginalnych tradycjach historycznych. Wniósł on do skarbcza kultury narodu polskiego, z którym łączyła go zawsze i łączy nadal serdeczna i wierna więź wspólnoty plemiennej, szereg nieprzemijających wartości (Wybicki, Ceynowa, Derdowski, Heyka, Majkowski, Karnowski i inni). Postępowy ruch kaszubski jest wyrazem prężności elementu kaszubskiego. Nawiązując do tradycji, wyraźnie odgradza się od wszelkich insynuacji o separatyzmie, dzielnicowości czy opozycji względem Polski. Chce być siłą konstruktywną w budowaniu przyszłości całego kraju, siłą konstruktywną nie tylko na Pomorzu szczecińsko-koszalińskim jako rdzennych ziemiach Pomorzan – Kaszubów. Kaszubi dawali dowody swego głębokiego poczucia i woli przynależności do narodu polskiego. Ruch kaszubski pragnie ponieść odpowiedzialność za rozwój społeczno-gospodarczy na Pomorzu, pragnie być w większej niż dotychczas mierze gospodarzem na swoim historycznym terytorium. Powiat chojnicki jest także historycznym terenem kaszubskim o żywym, regionalnym piętnie. Z uwagi więc na swój kaszubski charakter winien wejść w skład woj. gdańskiego, obejmującego większość elementu kaszubskiego. Jako region kaszubski wymaga powiat nasz podtrzymania i rozwoju istniejących sił wytwórczych. Wszelkie inwestycje, mające na celu wzmoczenie potencjału wytwórczego, omijały dotychczas powiat chojnicki, zasobny w siłę ludzką i zaplecze surowcowe. Były nawet przypadki rozbijania terenu z urządzeń wytwórczych.

Niezależnie od roli, jaką odegrać może w przyszłości w ramach ogólnopństwowych planów inwestycyjnych i gospodarczo-społecznych, powiat powinien być już teraz aktywizowany.

Jakie cele wytycza sobie i jakich zadań podjąć się chce i może w tym względzie Zrzeszenie Kaszubskie w Chojnicach?

W zakresie gospodarczym Zrzeszenie czynić będzie starania około wyzyskania zasobów złóż marglu (Przymuszewo, Laska, Charzykowy). Wiążące się z tym zagadnienie transportu urobku do najbliższych stacji sieci PKP zamierza Zrzeszenie rozwiązać – przy pomocy władz terenowych – na razie środkami transportu wodno-kołowego, w przyszłości zaś zapostulować budowę gospodarczej linii kolejowej Czersk-Brusy-Miastko.

Podobne starania podejmie Zrzeszenie około wyzyskania żwirów i glazów narzutowych, w złoża których obfituje północna część powiatu.

Z innych możliwości przedmiotem zainteresowania Zrzeszenia będzie intensywniejsze wykorzystanie runa leśnego dla przetwórstwa, zbieractwo i plantacja roślin leczniczych, plantacja róży japońskiej, lnu, piassawy, rycynusu, wikliny koszykarskiej, popieranie akcji zalesieniowej na 8000 tys.<sup>20</sup> ha nieużytków i ziem wyłączonych z uprawy. Szczególną pieczę otoczy Zrzeszenie ludowy przemysł artystyczny, do tej pory po macoszemu traktowany, jak hafciarstwo, koronkarstwo, malowanki na szkle, wyroby z korzeni, tkactwo samodziiałów.

Ziemia chojnicka może zresztą kryć jeszcze i inne skarby, które wymagać będą jednakże pomocy państwowej przy ich eksploatacji.

Najeżałoby podjąć studia celem wyupuklenia osoby i działalności Józefa Wybickiego, jednego z wybitnych Polaków na przelomie XVIII i XIX wieku, rodowitego Kaszuby z pow. kościerskiego.

W nazewnictwie ulic, placów i innych miejsc należy uwzględnić szerzej niż to było do tej pory zasłużonych około sprawy kaszubskiej i polskiej działaczy, twórców i męczenników.

Referatu J. Osowickiego wysłuchało plenum z uwagą i aplauzem. Po przerwie dyskusja, bardzo ożywiona, stanowi dalsze rozwinięcie pomysłów referatu.

B. Machut, poseł na Sejm: popiera myśli o aktywizacji społeczno-gospodarczej powiatu i podkreśla potrzebę lepszego rozwiązania problemu komunikacyjnego w północnej części powiatu przez budowę linii kolejowej Czersk-Brusy-Miastko. Dla młodzieży kaszubskiej na wsi należałoby zadbać o uruchomienie świetlic regionalnych, których duszą musiałby być nauczyciel o wyraźnych zamiłowaniach regionalnych.

Prof. Mokwa: wyjaśnia pochodzenie godła Gryf.

---

<sup>20</sup> Zapewne chodziło o 8 tysięcy! (J.B.)

Meger z Lubni: nawiązuje do myśli wykorzystania złóż marglu w Przymuszewie i Lasce do celów rolniczych i budowlanych i zwraca uwagę na możliwość otwarcia cegielni gospodarczej w Lubni w oparciu o pokład dobrej gliny na miejscu. Ponadto postuluje ożywienie tradycyjnego tam plecionkarstwa z korzeni.

J. Lahn z Charzyków: wskazuje na walory turystyczne szlaku kaszubskiego. Wobec napływu turystów zagranicznych widzi konieczność uporządkowania i lepszego zagospodarowania szlaków turystycznych jako podstawowego warunku rozwoju charzykowskiej bazy turystycznej.

Plińska z Wiela: przedstawia niewesołą, a czasami wprost paradoksalną sytuację artystycznego hafciarstwa ludowego, domagając się opieki nad tą gałęzią sztuki ludowej ze strony Zrzeszenia.

Prof. Mokwa: potwierdza słuszność wywodów przedmówczyni.

Rychert z Lipnicy: widzi konieczność roztoczenia opieki nad gwarą kaszubską, zrobienia jej miejsca w rozgłośni Polskiego Radia w formie regularnych audycji kaszubskich.

Ichnowski z Chojnic: zwraca uwagę na możliwość zastosowania motywów sztuki ludowej kaszubskiej w przyszłej polichromii kościoła farnego w Chojnicach, w zdobnictwie kościelnym i świeckim. Nawiązując do przewidzianej na sierpień br. uroczystości restytucji pomnika H. Derdowskiego we Wielu, wysuwa projekt wydania dzieł tegoż poety kaszubskiego.

Chmielecki: żąda miejsca dla narzecza kaszubskiego w szkołach regionu.

Arendt z Gdańska: na tle krótkiego rzutu historii Kaszubów od czasów najdawniejszych do chwili obecnej wykazuje, że ruch kaszubski postąpił słusznie, stawiając wyraźnie na Gomułkę i organizując się w Zrzeszenie i komisje problemowe.

Nogal, przewodniczący PRN Chojnice: w starannie opracowanym referacie przedstawia sytuację gospodarczą powiatu w zakresie rolniczo-leśnym, przemysłowo-rzemieślniczym, surowcowym i zatrudnieniowym. Wszelka inicjatywa zmierzająca do intensyfikacji możliwości produkcyjnych powiatu będzie mogła liczyć na poparcie PRN, tym bardziej zaś Zrzeszenie jako spontaniczny aktyw społeczno-gospodarczy.

Komandor Grzenia-Romanowski z Gdyni: omawia problem naboru młodzieży polskiej, a szczególnie kaszubskiej do floty polskiej. Dotychczas od spraw morza oddzielała młodzież kaszubską bariera nieufności i podejrzliwej niechęci ze strony czynników kierowniczych. Obecnie możliwości zatrudniania tej młodzieży w pracy związanej z jej rodzimym żywiołem stale będą wzrastać.

Przedstawiciele PZPR KP Chojnice, Grzegorek i Czapiewski: ustosunkowują się do Zrzeszenia przychylnie, choć chcieliby widzieć w pracach zwłaszcza historycznych Zrzeszenia uwypukloną historię walk klasowych w powiecie w okresie międzywojennym oraz udział elementu lewicowego w walce z hitleryzmem w czasie okupacji. Zrzeszenie winno rozwinąć ruch turystyczny na szlakach kaszubskich, a w związku z tym uruchomić nareszcie muzeum regionalne w Chojnicach, którego liczne i cenne eksponaty poniewierają się po różnych zastępczych schowkach.

Osowicki z Chojnic: pragnie wydać całokształt twórczości literackiej Derdowskiego i Karnowskiego. W związku z możliwością otwarcia Oddziału PKO w Chojnicach wskazuje gmach b. Bankvereinu jako lokal odpowiedni na pomieszczenie PKO. Proponuje również wszczęcie starań o likwidację więzienia karnego w Koronowie jako osławionej katowni Polaków i utworzenie tam nowoczesnego zakładu wychowawczego.

Rolbiecki, przewodniczący MRN Chojnice: wyraża zadowolenie z powstania Zrzeszenia Kaszubskiego i widzi w nim rodzimy aktyw społeczno-gospodarczy, którego inicjatywy mogą przyczynić się do rozwoju miasta i powiatu, zwłaszcza w zakresie budownictwa mieszkaniowego, rozwoju turystyki i ochrony niszczących zabytków historycznych.

Jażdżewski ze Słupska: przekazuje pozdrowienia od Słowińców i prosi o przeszczerzenie Zrzeszenia na Pomorze Zachodnie.

Szczęsny, przewodniczący MRN Wejherowo: rzuca myśl historycznego opracowania martyrologii ludności pomorskiej w czasie okupacji oraz uwydatnienie udziału Kaszubów w walce zbrojnej przeciwko hitleryzmowi.

Z dokonanych wyborów weszli do Zarządu Powiatowego Zrzeszenia Kaszubskiego w Chojnicach: Rolbiecki St. jako prezes, Rydzkowski J. jako z-ca prezesa, Osowicki J. jako sekretarz, Piękny K. jako skarbnik i Karpus St. jako członek.

Do komisji rewizyjnej weszli: Nogal M., Makowski A., Tarka J. i Ichnowski M.